

Nieistniejące
zdobienia
świeckich
budynków
użyteczności
publicznej

1989

1945

Detale
powojennej
Łodzi! część 2



Detal
w mieście
Maria Nowakowska

Poznajmy się:
www.detalwmiescie.pl

   detalwmiescie



Folder powstał we współpracy z Fundacją 2035, w ramach zadania „Oblicza lokalnego dziedzictwa – od przyrody do cywilizacji i z powrotem”, realizowanego dzięki dofinansowaniu z budżetu Miasta Łodzi.

W powszechnej świadomości dominuje przekonanie, że pod presją krytyki modernistów wycofano się ze stosowania dekoracji architektonicznej już w okresie międzywojnia. Praktyka projektowa przeczy jednak takim sądom.

Okres PRL-u to ciąg fascynujących i złożonych zjawisk architektonicznych, począwszy od nasyczonego propagandą polityczną socrealizmu, przez wejście w erę prefabrykacji, po pierwsze jaskółki zapowiadające detalową wiosnę postmodernizmu.

Pierwsza część folderu, wydana w 2020 r., prezentowała istniejące zdobienia, które odnaleźć można na elewacjach świeckich budynków użyteczności publicznej z lat 1945-1989. W jego kontynuacji postanowiłam zebrać ślady elementów plastycznych, które nie zachowały się do naszych czasów. I tym razem, z uwagi na obfitość materiału, postanowiłam wyłączyć z opisu architekturę sakralną i mieszkaniową. Pominęłam też murale, mozaiki i neony, jako zjawiska, które doskonale opracował w swoich publikacjach Bartosz Stępień. Opisanych zostało 13 lokalizacji; zapewne nie jest to zbiór wyczerpujący temat. W kilku wypadkach posłużyłam się metodą *pars pro toto*, prezentując przykład odsyłający do całej klasy obiektów. Poszukiwanie nieistniejących zdobień (podobnie jak zdemonstrowanych rzeźb) napotyka na liczne przeszkody; bazować możemy jedynie na ludzkiej pamięci, archiwaliach lub ikonografii dostępnej w internecie i w papierowych wydawnictwach. Bez wątpienia czekają nas kolejne odkrycia, uzupełniające obraz wyłaniający się z niniejszego folderu. Tymczasem zapraszam w architektoniczną podróż po czasach niełatwych, a mimo to owocujących zaskakującymi przykładami fantazji twórczej.

Maria Nowakowska

Kategorie obiektów:

01

Dekoracje tymczasowe o charakterze propagandowym, rocznicowym, świątecznym, etc.

W zbiorze zdobień budynków powojennych wprowadzić należy podział na dwie grupy: elementy zamontowane na stałe i efemeryczne. Drugie są zdecydowanie liczniej reprezentowane na zachowanych zdjęciach. Nie były tworzone przez architektów czy rzeźbiarzy jako akcent plastyczny budynku, a jedynie uzupełniały architekturę o przekaz związany z konkretnymi okazjami (np. rocznicami, świętami) i/lub propagandą. Respektowały przy tym zazwyczaj schemat kompozycyjny budowli; okoliczności były jednak w tym wypadku ważniejsze od materii. Z tego powodu zdecydowałam się nie opisywać ich w folderze. Z uwagi na liczebność tej grupy (co najmniej kilkaset obiektów tymczasowych) przedstawiam na zasadzie *pars pro toto* jeden przykład jako reprezentację dla całej kategorii.



Tymczasowa dekoracja propagandowa na budynku Państwowej Szkoły Filmowej. Pocztówka ze zdjęciem autorstwa Romana Wionczka, ok. 1950 r.

02

Identyfikacja wizualna przedsiębiorstw jako detal

Doskonale zaprojektowane logotypy zakładów produkcyjnych i usługowych PRL-u zachęcały, by używać ich na budynkach w podwójnej funkcji – jako elementu informacyjnego i estetycznego. Pozwalało na to ich nasycenie aluzjami, gra formą w obrębie znaku, a w niektórych wypadkach nawet dowcip zawarty w elemencie identyfikacji. Świetnym przykładem jest Pingwin Eskimo – logotyp Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Eskimo”, zaprojektowany w 1965 r. przez Juliana Bartczaka. Na zdjęciu widać go na atyku budynku zakładu przy ul. Piotrkowskiej 293. Pomalowana sylweta z blachy (?) wygląda jakby starała się dopisać współczesny rozdział do historii rzeźb architektonicznych wieńczących łódzkie dachy. Fabryczny pingwin jest w folderze ambasadorem całej klasy podobnych obiektów, które występowały licznie na budynkach przedsiębiorstw czy fabryk (a także np. na muralach). Istniejącym do dziś przykładem są kury-nioski Poldrobu.



Fragment zdjęcia Grzegorza Bojanowskiego *Perspektywa ulicy Piotrkowskiej* z książki *Łódź. Pejzaż architektoniczny*, Urząd Miasta Łodzi, Łódź 1992

03

Elementy plastyczne na elewacjach dużych zakładów pracy

Tendencja do wzbogacania siedzib wielkich zakładów produkcyjnych o elementy z zakresu plastyki architektonicznej przeżyła swój szczytowy okres popularności w latach 70. XX wieku. To wtedy właśnie idee humanizacji architektury (a wężej: miejsca pracy), spotykały się z polityczną i ekonomiczną zachętą w ramach „Sojuszu świata pracy z kulturą i sztuką”. Nad fuzją sztuki i przemysłu unosił się duch „gierkowskiej prosperity”. W holach, na klatkach schodowych, stołówkach, a nawet w halach fabrycznych pojawiały się mozaiki, kompozycje metaloplastyczne, ceramiczne, wielkoformatowe malowidła – by wymienić tylko część realizacji. Akcentów nie zabrakło też na elewacjach. Dobrym przykładem może być ozdobne przedstawienie prądki wykonane techniką repusu w blaszce metalowej, umieszczone na wejściu do Widzewskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1-go Maja. Niestety, autor tej plakietki pozostaje nieznan. Nie udało się również zidentyfikować twórcy innej figuratywnej (co w tamtych czasach nie było popularne) dekoracji, a mianowicie fryzu z cukierków w papierkach na fasadzie „Rusałki”.



Zdjęcie Włodzimierza Niczeperuka przedstawiające dekorację umieszczoną na wejściu do Widzewskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1-go Maja z książki *Widzew*, Urząd Dzielnicy Łódź-Widzew, Łódź 1979.



Cukierki na budynku Łódzkiej Spółdzielni Cukierniczej „Rusałka”

Wśród nieistniejących dekoracji tego typu wspomnieć należy również geometryczny fryz na budynku kinowym Zakładów ELTA przy ul. Aleksandrowskiej. Dekoracja powstała w ramach realizacji założeń „Sojuszu...” w 1975 r. Autorem był Zygmunt Ogrodowczyk. Zastosowano nietypową dla miasta technologię barwienia blachy emalią; dzięki temu elewację kina ozdobił pas biało-niebieskich trójkątów, zestawionych w taki sposób, by utworzyć rzędy „diamentów”.



Nie mniej interesująca była dekoracja na gmachu Łódzkiej Drukarni Dziełowej, zaprojektowanym przez Jerzego Brandysiewicza i wzniesionym w 1965 r. Nie była ona aż tak podporządkowana rygorom geometrii, jak ta opisana powyżej. Na pocztówce widzimy skrót ŁDD i grupę swobodnie rozrzuconych figur, prawdopodobnie stworzonych z wytłaczanej blachy.

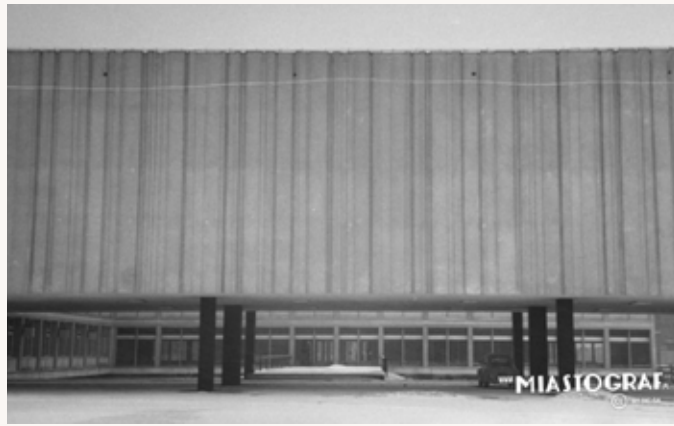


Budynek Łódzkiej Drukarni Dziełowej przy ul. Rewolucji 1905 r. na fotografii A. Stelmacha z 1974 r. Pocztówka prezentowana na profilu „Łódź w czasach PRL – na kartach pocztówek”

04

Detale budynków akademickich

Gdyby szukać „mistera dekoracji” wśród obiektów wzniesionych z myślą o funkcji akademickiej, największe szanse na zwycięstwo miałby budynek Wydziału Farmaceutycznego UŁ, ozdobiony po dzień mozaikowym kielichem Hygei, oplecionym przez węża. Jednak fanom powojennego modernizmu spodobać może się również zupełnie odmienna w stylu, nieistniejąca już dekoracja zaproponowana przez Bolesława Kardaszewskiego i Ludwika Mackiewicza na budynku Wydziału Budownictwa Lądowego PŁ (oba wspomniane elementy: 1970 r.). Jak pisze dr Błażej Ciarkowski (*Modernizm w architekturze Łodzi XX wieku*): „w pierwotnych założeniach projektowych przewidywano wykonanie fasady audytoriów z ceramiki, którą ostatecznie zastąpiono znacznie tańszym gazobetonem pokrytym tynkiem”. Powstała ściana o zdobieniu „tektonicznym”, pokryta rzędem gęsto rozmieszczonych uskoków.



Budynek przy al. Politechniki 6 na zdjęciu Mariusza Hermanowicza z okresu 1969-1974. Zdjęcie udostępnione przez Fundację Archeologii Fotografii w serwisie miastograf.pl.

05

Detale łódzkiej gastronomii

Łódzcy plastycy byli aktywnymi twórcami wystroju wielu punktów usługowych, takich jak kawiarnie, restauracje czy biura podróży. Projektowali nie tylko ozdobne elementy ściennie, ale i meble, żyrandole, kinkiety, świeczniki. Niestety, zdecydowana większość ich prac nie doczekała XXI wieku w oryginalnej formie, niektóre zaś bezpowrotnie zniknęły. Gdy mowa o dziełach urozmaicających elewacje łódzkich kawiarni i restauracji, przykładów można znaleźć mniej. Najbardziej „detalowym” jest chyba zaproponowane przez Sławomira Arabskiego ziarenko kawy, ozdabiające budynek kawiarni „Baśka”, następnie zwanej „Dziekanką”, po dzień stojący w Pasażu Rubinsteina.



Pocztówka z lat 80. XX wieku, prezentująca obecny Pasaż Rubinsteina na fotografii M. Wojciechowskiego.

06

Detale na budynkach szkolnych

Tak jak dla estetyzacji przestrzeni pracy kluczowy był „Sojusz...”, tak dla zdobień budynków edukacyjnych zjawiskiem o podobnej sile oddziaływania był program „Tysiąc szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego”, rozpoczęty pod koniec lat 50. XX wieku. Realizowany był od 1958 do 1965 r., następnie uległ pewnym przekształceniom, a w końcu został zamknięty w 1972 r., z imponującą liczbą 1417 szkół wzniesionych w przeciągu 14 lat. Na planie symbolicznym szkoły te wpiły się w tradycję budynków-pomników, mających upamiętniać, ale też służyć społeczeństwu w funkcjonalny, praktyczny sposób. W związku z okolicznościami fundacji na wielu budynkach znalazły się akcenty plastyczne odsyłające do historii państwa i systemu politycznego; zazwyczaj były to malatury, sgraffita lub kombinacja tych form. Doskonałym przykładem była pierwsza łódzka „tysiąc-latka” przy ul. Pojezierskiej, projektu Tadeusza Herburt, oddana do użytku w 1960 r. Nad wejściem znalazło się wielkoskalowe sgraffito projektu Zdzisława Głowackiego. Przedstawia piastowskiego orła oraz daty istotne dla rozwoju edukacji i demokracji w naszym kraju (powołanie Akademii Krakowskiej, utworzenie Komisji Edukacji Narodowej, uchwalenie Konstytucji 3 Maja), a także wprowadzania socjalizmu. Ocalałym przykładem takiej dekoracji są mury dawnego zespołu szkół im. Tekli Borowiak na Widzewie.



Sgraffito na szkole przy ul. Pojezierskiej. Fragment fotografii Jerzego Neugebauera z książki *Łódź w latach 1945-1960*.

Inaczej prezentuje się historia i treść nieistniejących sgraffit na budynku Szkoły Baletowej przy ul. Wrocławskiej. Nie udało się ustalić ich autorstwa i wykonawcy, możemy jednak założyć, że powstały ok. 1984 r. Prawdopodobnie pracowali przy nich studenci łódzkiego ASP. Piękna, ekspresyjna dekoracja przedstawiała korowód tancerzy. Fryz składał się z pięciu paneli o indywidualnej kompozycji. Niestety w 2018 r. dyrektorka szkoły, p. Magdalena Sierakowska, przy okazji termomodernizacji placówki podjęła decyzję o skuciu części i zastąpieniu ocalałych dekoracji styropianem, w efekcie unicestwiając je. Pod petycją sprzeciwiającą się tej decyzji podpisało się ponad 1100 osób. Niestety, prac nie przerwano. Fryz wrócił na fasadę w zmienionej i okrojonej formie. Zamiast sgraffita pojawiły się malatury – do stworzenia 5 paneli wykorzystano 3 oryginalne przedstawienia, dwa z nich dublując. Oryginalną dekorację można zobaczyć na YouTube (film *Sgraffito z budynku szkoły przy ul. Wrocławskiej 3/5 w Łodzi* przygotowanym przez Łukasza z Bałut i Stanisława Zarychtę).



Jeden z pięciu paneli sgraffito przy ul. Wrocławskiej, 2018 r.. Fot. Maria Nowakowska.

07

Detale na obiektach sportowych

Co ciekawe, elewacje łódzkich obiektów sportowych w większości pozbawione były elementów dekoracji plastycznej. Wyjątkiem – nieistniejącym – był budynek Klubu Sportowego „Resursa Łódź” przy al. Włókniarzy 183, zbudowany w 1974 r. Jego boczną fasadę pokrywało sgraffito ze sportowcami, stworzone przez nestora łódzkich sgraffitistów – Zdzisława Głowackiego. Przedstawienie – bardzo już zniszczone – zniknęło przy okazji wyburzenia budynku w 2020 r. W 2018 r. było na nim widać m.in. pływaków, siatkarzy, piłkarzy ręcznych – przypominało w tym realizację Głowackiego z fasady sali gimnastycznej zespołu szkół im. Tekli Borowiak na Widzewie.



Fragment sgraffita na budynku Resursy w 2018 r. Fot. Maria Nowakowska.

08

Zdobienia fasad budynków USC

„Pałace ślubów”, w których zawrzeć można było ślub cywilny, miały stworzyć kuszącą, świecą alternatywę dla praktyk kościelnych, które – abstrahując od wartości – gwarantowały zazwyczaj bardzo bogatą oprawę uroczystości. Nic więc dziwnego, że do tworzenia wystroju Urzędów Stanu Cywilnego angażowano dobrych artystów i nie oszczędzano na estetyzacji – w szczególności wnętrz. W wypadku budynków wznoszonych do tego celu, utrzymanych w duchu powojennego modernizmu, decydowano się zazwyczaj na pojedynczy, wielkoskalowy akcent plastyczny na fasadzie. Jedną z najokazalszych tego typu dekoracji była geometryczna kompozycja z elementów mosiężnych autorstwa Tadeusza Śliwińskiego, utworzona na budynku USC Widzew w końcu lat 70. XX wieku. Wyglądała jak rzędy metalowych kamieni rzecznych, ściśniętych i częściowo spiętrzonych w kwadratowym polu. Zniknęła u progu XXI wieku. Co ciekawe, budynek z dekoracją widać w wideoklipie *Black&White* zespołu KOMBI.

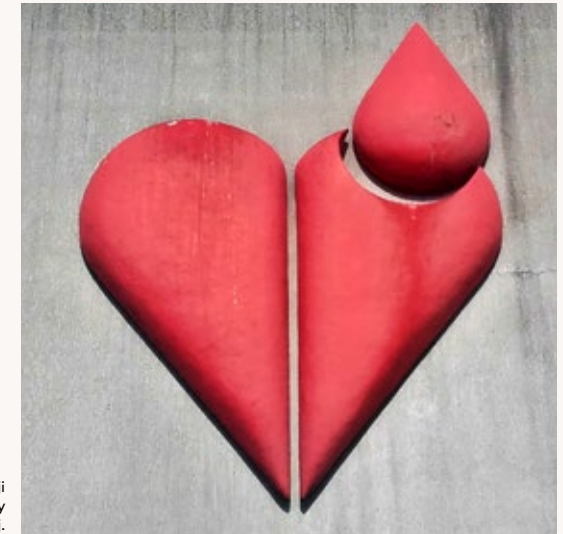


Płaskorzeźba na budynku Urzędu Stanu Cywilnego Łódź-Widzew. Zdjęcie ze zbiorów Ryszarda Bonisławskiego, zamieszczone przez Wistawę Różycką na facebookowej grupie „Dawna Łódź na zdjęciach”.

09

Zdobienia budynków służby zdrowia

W wypadku łódzkich budynków służby zdrowia na pierwszym miejscu stawiano funkcjonalizm. Jeżeli wprowadzano elementy plastyczne, to we wnętrzach; przede wszystkim były to mozaiki, które w części oglądać możemy do dziś (np. w CZMP). Elewacje zazwyczaj pozbawione były elementów „zbędnych”. Warto jednak w tym miejscu wspomnieć charakterystyczną płaskorzeźbę w formie serca dopętnianego kroplą krwi, która ozdabiała budynek Centrum Krwiodawstwa przy ul. Franciszkańskiej 17/25. Sam obiekt pochodzi z lat 60. XX wieku, jednak nie udało się ustalić czasu montażu i autora trójwymiarowego ozdobnika, będącego logo placówki.



Serce na stacji krwiodawstwa przy ul. Franciszkańskiej.

10

Architektura atrakcji

Specyficzny rodzajem zabudowy w przestrzeni miejskiej są obiekty stworzone z myślą o rozrywce, takie jak amfiteatry, namioty cyrkowe czy lunaparki. W większym lub mniejszym stopniu spełniają one kryteria budowli użyteczności publicznej (szczególnie, gdy pomyślimy np. o zamkach strachów), choć nie zawsze pasuje do nich określenie „architektura”. Równocześnie są stosunkowo efemeryczne. Rządzą się również własnymi prawami w zakresie oferowanej użytkownikom palety wrażeń estetycznych (i to nie-raraz nie zatartych).



Brama do lunaparku w Łodzi pod koniec lat 80. utrwalona na pocztówce wydanej w 1988 r. Autorem zdjęcia jest E. Rysiński. Zdjęcie pocztówki pochodzi z serwisu miastograf.pl.



Detal z zamku strachów w łódzkim lunaparku. Zdjęcie autorstwa Michała Grudy z 2006 r. zamieszczone w serwisie miastograf.pl.

A jednak czy opowieść o łódzkiej architekturze PRL-u bez takich uzupełnień będzie kompletna? Czy powinniśmy zrezygnować z poznania jej twórców, z odtworzenia linii jej rozwoju? Są to jednak wyzwania, które wypełnią kolejny folder z cyklu dotyczącego architektury powojennej.